

Sygn. akt IV Ca 329/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w S.IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jolanta Deniziuk

Sędziowie SO: Elżbieta Jaroszewicz, Mariola Watemborska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Kamila Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 r. wS.

na rozprawie

sprawy z powództwa M. N.

przeciwko S. Z.w C.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego  
w C. z dnia 6 marca 2015r., sygn. akt I C 255/12

1. oddala apelację,
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 329/15

## UZASADNIENIE

Powódka M. N. wniosła pozew przeciwko S. Z. w C. o zapłatę kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24.01.2012r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, wskazując, że po wypadku komunikacyjnym, w którym uczestniczyła w dniu 7.08.2010r. personel pozwanego nie zdiagnozował u niej szeregu urazów i zaburzeń, zaniechał udzielenia natychmiastowej i fachowej pomocy medycznej i nie przekazał jej od razu do szpitala w C., mimo wyraźnego wniosku oraz takiej potrzeby. Ponadto zaniechał przeprowadzenia wymaganych badań i nie podjął prawidłowego leczenia, naruszył właściwe procedury postępowania medycznego i spowodował dobowe opóźnienie w rozpoczęciu właściwego leczenia, co realnie zagrażało życiu powódki i przyczyniło się do pogorszenia jej stanu zdrowia oraz wywołało rozstrój zdrowia psychicznego, powodując u powódki trwałe uraz (bojaźń wobec lekarzy i szpitala, dręczące sny). Naruszył on również prawa powódki jako pacjentki i wyrządził jej krzywdę psychiczną i fizyczną.

P. Z.w C. w sprzeciwie od wydanego w dniu 7.05.2012r. w sprawie I Nc 269/12 nakazu, którym zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę dochodzoną pozwem oraz koszty procesu, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu zaprzeczył, aby personel pozwanego dopuścił się jakichkolwiek zaniedbań względem powódki, a tym bardziej, aby ze strony personelu pozwanego doszło do

jakichkolwiek zawinionych naruszeń praw pacjenta bądź błędów medycznych w diagnostyce i leczeniu, jak również aby doszło do nieprawidłowości przy zaopatrzeniu pielęgniarskim i medycznym powódki.

Wezwany do udziału w sprawie w trybie art. 84 § 1 kpc (...) S.A.(...)w C. nie przystąpił do procesu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 6 marca 2015r. powództwo M. N. zostało oddalone, a ponadto zasądzono od niej na rzecz pozwanego kwotę 2400 zł tytułem kosztów procesu, po uprzednim ustaleniu następującego stanu faktycznego:

W dniu 7 sierpnia 2010r. powódka M. N. uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, w wyniku którego doznała wielu rozległych obrażeń ciała. Na miejsce zdarzenia przybył zespół specjalistyczny S. Z.w C., w skład którego wchodził lekarz. Powódka była pobudzona, przytomna i kontaktowa, a nadto nie miała żadnych drastycznych obrażeń, dlatego też zespół ten dokonał segregacji poszkodowanych na podstawie badania fizykalnego - ogólnego stanu pacjenta i podjął decyzję o przewiezieniu powódki do pozwanego. Następnie powódka została przekazana zespołowi podstawowemu, składającemu się z dwóch ratowników, którzy umieścili ją na desce ortopedycznej, zmierzyli ciśnienie, podłączyli do (...) i kroplówki z płynami fizjologicznymi.

Około godziny 23.00 powódka została przywieziona przez zespół podstawowy do pozwanego, gdzie zdiagnozowano u niej uraz wielonarządowy w postaci stłuczenia narządów (...). Zdiagnozowane obrażenia nie powodowały natychmiastowej konieczności zabiegu operacyjnego, a jedynie solidnej obserwacji i likwidacji stresu pourazowego albowiem pacjentka była hiperaktywna i nie było z nią kontaktu logicznego.

Jak ustalił Sąd Rejonowy powódka po przyjęciu do pozwanego została umyta, oczyszczona i zdezynfekowana, ściągnięto z niej ubranie. Z powodu urazu (...)poddano ją badaniu (...), natomiast po przewiezieniu na oddział chirurgiczny była ona monitorowana z powodu (...), podawano jej również środki przeciwbólowe.

Powódka nie wyraziła zgody na (...).

Postępująca (...) i brak zgody powódki na (...)spowodował, że w dniu 8.08.2008r. została ona przewieziona do Szpitala (...) im.(...) K. Ł. w C. w celu przeprowadzenia badania(...)oraz ustalenia czy są miejsca krwawiące w organizmie. Pozwany nie mógł przeprowadzić badania tomograficznego z powodu braku odpowiedniego sprzętu.

Sąd I instancji ustalił, że u powódki zdiagnozowano (...), która wynikała z braku zgody na (...), urazowe uszkodzenie(...)

Powódka została poddana zabiegowi (...), w trakcie którego (...). Zabieg ten mógł być również przeprowadzony u pozwanego.

Powódka była konsultowana wielokrotnie przez (...). Nie stwierdzono u niej (...), które spełniałyby rozpoznanie zespołu (...)Problemy ze snem powódka odczuwała już kilka lat przed wypadkiem z dnia 7.08.2010r. Przyczyną były, między innymi,(...)

Sąd I instancji ustalił ponadto, że powódka poinformowała dyrektora pozwanego o negatywnych odczuciach związanych z pobytem w kierowanej przez niego jednostce. Pozwany wszczął postępowanie wyjaśniające i przeprowadził rozmowy z pracownikami.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy, bacząc w szczególności na treść przepisów art. 4 ustawy z dnia 6.11.2008r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tj. Dz.U. z 2012r., poz. 159) w zw. z art. 448 kc, stwierdził, że powódka nie dowiodła, że pozwany swoim zawinionym zachowaniem naruszył jej prawo jako pacjenta do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom aktualnej wiedzy medycznej, do przejrzystej, obiektywnej, opartej na kryteriach medycznych, procedury ustalającej kolejność dostępu do tych świadczeń, do żądania aby udzielający mu świadczeń zdrowotnych lekarz zasięgnął opinii innego lekarza lub zwołał konsylium lekarskie, a pielęgniarka (położna) zasięgnęła opinii innej pielęgniarki (położnej) (art. 6 cyt. ustawy), do natychmiastowego udzielenia świadczeń zdrowotnych ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia (art. 7 cyt. ustawy), w szczególności

do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością przez podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych w warunkach odpowiadających określonym w odrębnych przepisach wymaganiom fachowym i sanitarnym, do wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody, po uzyskaniu informacji w zakresie określonym w art. 9 (art. 16 cyt. ustawy), do poszanowania intymności i godności w czasie udzielania jej świadczeń zdrowotnych (art. 20 cyt. ustawy), jak również, że przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych pozwany naruszył zasady etyki zawodowej określone przez właściwe samorzady zawodów medycznych (art. 8 cyt. ustawy).

Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do twierdzenia, że powódka została u pozwanego otoczona niewłaściwą opieką medyczną. Podkreślił, że nie ma możliwości, aby pacjent decydował o wyborze szpitala, dla którego ma zostać przewieziony, powódka miała prowadzoną diagnostykę u pozwanego, a dopiero (...) i brak zgody powódki na (...), a w szczególności niemożność wykonania badania (...) w celu ustalenia, czy są miejsca krwawiące w organizmie, spowodował konieczność przetransportowania powódki do szpitala o wyższym poziomie referencyjnym, tj. do C..

Na podstawie opinii biegłego psychiatry K. G. Sąd I instancji stwierdził, że pozwany swoim postępowaniem nie wywołał u powódki rozstroju zdrowia psychicznego powodującego trwały uraz. Jednocześnie Sąd ten uznał za niezasadny wniosek strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowego.

Ponadto Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom świadków M. N. i K. N. z uwagi na stopień pokrewieństwa ze stroną powodową. Zeznania tych osób miały na celu potwierdzenie przyjętej przez stronę powodową linii obrony.

Zauważył również Sąd Rejonowy, że powódka swoim postępowaniem uniemożliwiła przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu(...) albowiem nie stawiała się na wyznaczony termin badania, natomiast biegły sądowy nie był w stanie sporządzić opinii na podstawie zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej.

W efekcie powyższego Sąd I instancji stanął na stanowisku, że powódka nie wykazała, aby pozwany w sposób zawiniony naruszył jej prawa pacjenta, w szczególności w zakresie niewłaściwej opieki medycznej sprawowanej przez personel medyczny, jak również braku właściwej diagnostyki i opieki ze strony personelu lekarskiego.

Z rozstrzygnięciem powyższym nie zgodziła się powódka, która wydany wyrok zaskarżyła w całości, podnosząc zarzuty naruszenia:

1. przepisów art. 207 § 6 kpc, art. 210 § 3 kpc, art. 217 kpc, art. 224 § 1 kpc art. 227 kpc, art. 290 § 1 kpc poprzez pominięcie dowodu z opinii instytutu naukowego bez wskazania przyczyny pominięcia, mimo wielokrotnego wnioskowania w tym przedmiocie oraz zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 kpc,
2. przepisów art. 210 § 3 kpc, art. 224 § 1 kpc, art. 227 kpc, art. 233 § 2 kpc, art. 242 kpc, art. 278 § 1 kpc poprzez nieprzeprowadzenie dopuszczonego przez Sąd dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu (...)M. S.,
3. przepisów art. 278 § 1 kpc i art. 290 § 1 kpc poprzez dokonanie znacznej części ustaleń wymagających wiadomości specjalnych na podstawie zeznań świadków – pracowników strony pozwanej, a nie na podstawie opinii biegłych lub opinii instytutu naukowego, co skutkowało poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych,
4. przepisu art. 233 § 1 kpc poprzez odmowę nadania wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadków M. N. i K. N. – rodziców powódki – wyłącznie z uwagi na fakt pokrewieństwa z powódką,
5. przepisu art. 102 kpc poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kwoty 2400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu mimo specyfiki niniejszego postępowania, w tym zgłoszonych roszczeń oraz wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej powódki, jak i jej stanu zdrowia.

W efekcie powyższego powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami od dnia 24.01.2012r. do dnia zapłaty, zasądzenia na jej rzecz

od pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych lub zgodnie z przedstawionym na rozprawie spisem kosztów.

W odpowiedzi pozwany domagał się oddalenia apelacji w całości oraz zasądzenia na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Stosownie do treści art. 382 kpc, sąd apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z przeprowadzonego postępowania dowodowego skutkujące wydaniem zaskarżonego wyroku były ze wszech miar prawidłowe. Sąd Okręgowy nie był zatem władny do innej, niż Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami.

Zdaniem Sądu II instancji nie doszło w niniejszej sprawie do uchybienia przepisom prawa, co do naruszenia których starała się w apelacji przekonać strona powodowa. Odnosząc się wprost do zarzutów sformułowanych w apelacji, wskazać należało, że główna linia obrony racji strony powodowej skoncentrowała się wokół zarzutu niedopuszczenia w sprawie dowodu z opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego, z którego to biegli mieliby całościowo odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób niewłaściwie przyjęto powódkę do szpitala w C. i w jaki sposób to niewłaściwe przyjęcie czy zastosowane procedury medyczne wpłynęły na to, że z dobowym opóźnieniem rozpoczęto odpowiednie leczenie powódki w szpitalu w C..

W tym miejscu wskazać należało, że jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19.08.2009r. wydanego w sprawie o sygn. akt III CSK 7/09 (Lex nr 533130) Dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych Z tego względu nie mają do nich zastosowania wszystkie zasady dotyczące postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Dlatego nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych, czy też opinii instytutu w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii (ekspertyza z instytutu jest odmianą opinii biegłego), gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych. W takim samym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w swym wyroku z dnia 13.03.2014r. (w sprawie o sygn. akt I ACa 414/13, Lex nr 1444702) wskazując, że Dopuszczenie dowodu z instytutu naukowego lub naukowo-badawczego jest celowe w szczególności, gdy podlegający ocenie sądu problem, ze względu na jego złożoność, wymaga wyjaśnienia przez specjalistów o szczególnie wysokim stopniu przygotowania praktycznego i teoretycznego, przy wykorzystaniu najnowszych badań naukowych lub gdy nie da się usunąć w inny sposób sprzeczności w dostępnych opiniach. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych lub opinii instytutu naukowego, bądź naukowo-badawczego, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych.

Mając na względzie powyższe poglądy judykatury trudno było znaleźć usprawiedliwienie dla omawianego zarzutu. W ocenie Sądu Okręgowego w stanie faktycznym niniejszej sprawy brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowego. Ponadto zauważyć należało, że stawająca na rozprawie apelacyjnej w dniu 30 października 2015r. powódka wskazała, iż nie miała nawet świadomości tego, że taki wniosek został w ogóle złożony (vide: oświadczenie powódki – 2 min., 33 sek. i nast. e-protokołu - k. 360, 361).

Pierwotnie natomiast pełnomocnik powódki złożył w jej imieniu wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych: z zakresu (...). Opinia biegłego miała na celu ułatwienie sądowi rozeznanie i zrozumienie dziedziny (rozstrzyganej kwestii) wymagającej wiadomości specjalnych. W tym znaczeniu biegły jest pomocnikiem sądu, jednakże prezentuje własne stanowisko w kwestii, którą rozstrzyga Sąd. Takie też wnioski zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy. Równocześnie na uwadze mieć należało, że dowód z opinii biegłego chirurga nie został przeprowadzony z uwagi na zaistniałe w związku z tym trudności. Jak wynika z ustaleń poczynionych z biegłym M. S. (vide: notatka urzędowa z dnia 6.08.2015r.), starał się on ustalić termin badania powódki, poinformował ją o tym telefonicznie, jednak wobec postawy strony powodowej odstąpił od wydania opinii i akta zwrócił bez opinii do Sądu w C.. Wpływ na ustalenie daty badania miały: mnogości czynności biegłego oraz wola, by badanie to odbyło się u biegłego. Strona powodowa odmówiła jednak przyjazdu do biegłego, powołując się na konieczność pokonania odległości wynoszącej 80 km a oddzielającej jej miejsce zamieszkania od miejsca wykonania czynności biegłego. Z treści art. 233 § 2 kpc wynika, że Sąd oceni na tej samej podstawie, tj. według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. W tej sytuacji Sądu II instancji uznał, że tego typu zachowanie powódki będące w istocie właśnie odmową poddania się badaniom przeprowadzanym przez biegłego, notabene o przeprowadzenie dowodu z opinii którego sama wystąpiła, musi ją obciążać, jako że musiała mieć ona świadomość tego, że to nie biegły, czy tym bardziej biegli z instytutu przyjadą do miejsca zamieszkania powódki po to, by przeprowadzić badania z jej udziałem. W sytuacji wnioskowania o przeprowadzenie takiego dowodu należy mieć na względzie możliwą w tej sytuacji konieczność poddania się badaniom, z przeprowadzeniem których mogą pojawić się niedogodności, w tym i koszty związane z tym badaniem. Kwestią odrębną jest rozliczenie tych kosztów, przykładowo w ramach toczącego się postępowania. Niezależnie jednak od powyższego, skoro poczynione zostały w sprawie ustalenia, że w sprawie może zostać wydana opinia przez biegłego M. S. z T., to w ocenie Sądu odwoławczego rzeczą powódki było dołożenie wszelkich starań, aby dojechać na takie badania, a w efekcie, by opinia mogła zostać skutecznie przez biegłego wydana.

Z powyższymi rozważaniami wiążą się też zgłaszane przez powódkę zastrzeżenia odnośnie sposobu dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu (...) Wprawdzie zauważyć należało, że rzeczywiście wystąpiły w sprawie problemy z ustaleniem, który z biegłych mógłby taką opinię wydać, że dopiero czwarty z poproszonych biegłych ostatecznie taką opinię wydał, lecz związana z tym argumentacja strony powodowej, oparta w szczególności na założeniu, że biegły nie jest bezstronny i że dopiero dowód z opinii instytutu naukowego będzie najwiarygodniejszym źródłem ustaleń i rozważań Sądu prowadzącym do wydania słusznego rozstrzygnięcia nie mógł się jednak zdaniem Sądu ad quem ostać. Jak wynika z akt sprawy jeden biegły nie mógł wykonać powierzonym mu czynności, ponieważ pozostawał w okresie zawieszenia, drugi nie podejmował przesyłek kierowanych z Sądu, trzeci powołał się na łączące go ze stroną pozwaną kontakty służbowe. Dopiero czwarty biegły mógł bez przeciwskażeń wydać stosowną opinię i uczynił to (vide: opinia biegłego K. G. – k. 251-252). Wynika z niej jednoznacznie, że zdaniem biegłego brak jest podstaw do stwierdzenia, że pozwany swoim postępowaniem wywołał u powódki M. N. (...) powodujący trwałe uraz (k. 252).

Zważyć dalej należało, że zakwestionowaniu apelacyjnemu podlegały także wywody Sądu Rejonowego w zakresie uznania za wiarygodne zeznających w sprawie świadków będących pracownikami pozwanego oraz odmowie przydania wiarygodności zeznaniom rodziców powódki. Odnosząc się do tej argumentacji, jako że została ona objęta ramami zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów, wypadało w pierwszej kolejności wskazać, że owa swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym

istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (patrz: orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, niepubl.).

Swobodna ocena dowodów nie może być dowolna. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są reguły ocenne, które mają pomóc sędziemu, a wyprowadzane przede wszystkim z prawidłowej wykładni obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Granice jej wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny (patrz: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze, Wa-wa 1997, str. 379 i n).

Pierwszy z tych czynników oznacza, iż sąd ma obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, bowiem własne przekonanie Sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebranych w sprawie materiałem dowodowym. Z kolei czynnik ustawowy należy rozumieć w ten sposób, że Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości oraz, że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Uważa się także, iż granice swobodnej oceny dowodów warunkuje czynnik ideologiczny, tj. poziom świadomości prawnej sędziego oraz obowiązujące w danym momencie poglądy na sądowe stosowanie prawa.

Powyższe oznacza, że przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Ale skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: SN w orz. z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 niepubl., z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPIUS 2000, nr 19, poz. 732 ).

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwala na stwierdzenie, że w procesie ustalania stanu faktycznego i rozważaniach Sądu Rejonowego nie doszło do przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, jak i nierozważenia w sposób wszechstronny zebranego materiału. Powódka nie wykazała w apelacji, aby Sąd Rejonowy uchybił któremukolwiek z powyższych czynników wpływających na realizację tej zasady, a sprowadzanie tego zarzutu do odmiennej oceny materiału dowodowego nie wyczerpuje przesłanki wykazania, iż nastąpiło to z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 kpc.

Odnosząc się wprost do zastosowanej w apelacji retoryki kwestionującej niesłuszne zdaniem strony powodowej niedanie wiary zeznaniom (...) M. N., którzy opisywali moment przyjęcia ich (...) do szpitala w C. oraz zachowania się lekarzy i personelu tego szpitala, jak i niewykazanie żadnej ostrożności w stosunku do zeznań świadków - pracowników strony powodowej, wskazać należało, że najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy okazały się w tej mierze zeznania świadka B. W. (k. 141-142), lekarza medycyny, nie będącej pracownikiem szpitala w C., ale która leczyła powódkę po przywiezieniu jej z C. do C.. Zeznała ta świadek mianowicie wprost, że „nie zauważyła żadnych nieprawidłowości ze strony postępowania lekarzy z C. w stosunku do pacjentki”. Nie wynikało też z tych zeznań, by wyłącznie osoby w bardzo poważnym stanie, jak to należałoby odczytywać z zeznań złożonych przez powódkę na rozprawie apelacyjnej w dniu 30.10.2015r., były przewożone ze szpitala w C. do szpitala w C.. Zauważyć też należało, co podkreślała sama świadek B. W., że była ona zdenerwowana, niemniej jednak wyłącznie z tego względu, że M. N. nie wyrażała zgody na (...) nawet pod groźbą utraty życia (świadek zeznała: „Ja pamiętam, że byłam ogólnie zła, bo pacjentka nie chciała zgodzić się na(...) – k. 142).

Zdaniem Sądu Okręgowego już na podstawie powyższych zeznań nie można było w stanie faktycznym niniejszej sprawy wykluczyć, że rzeczywiście zaistniały sytuacje mogące wskazywać na to, iż niewłaściwie odnoszono się do powódki w szpitalu w C.. Jednak uznać należało, że mogło to być spowodowane właśnie kategoryczną postawą powódki między innymi w kwestii jej poglądów na sprawy (...), skoro wymagało to podejmowania przez lekarzy

niestandardowych w takich sytuacjach działań. Wszystko to mogło zatem słusznie wywołać u powódki przekonanie o niestosownym, czy niewłaściwym wobec niej postępowaniu zwłaszcza w sytuacji, gdy powódka na skutek doznanych w wypadku rozległych obrażeń była obolała, a co w niniejszej sprawie nie było wszakże kwestionowane. Niemniej w takiej właśnie sytuacji, w jakiej znalazła się powódka, która niewątpliwie do szpitala w C. trafiła będąc w ciężkim stanie, mogło się zdarzyć, że nastrój obolałego pacjenta, który emocjonalnie w sytuacji stresowej reaguje na doznane urazy (powódka podczas zeznań przez Sądem Okręgowym podkreślała, że po przywiezieniu jej do szpitala w C. strasznie krzyczała – 18 min, 25 sek. i nast. e-protokołu – k. 361) mógł niestety udzielić się personelowi szpitala niewykłuczone, że również używającego słów o podwyższonym tonie, co jednak nie zaświadcza wprost o tym, że prawa powódki, jako pacjenta, zostały naruszone. Ponadto zważyć należało, że gros osób, świadków będących pracownikami szpitala, zwracało uwagę na to, że powódka miała tzw.(...)tj. była (...) co skutkowało tym, że wykonanie przy niej czynności medycznych było utrudnione. Zauważyć też należało, że na wniosek powódki została przesłuchana osoba, pacjentka, która towarzyszyła powódce na sali szpitalnej, a która miałaby potwierdzić sposób zachowania lekarzy i personelu względem powódki zgodnie z jej wersją. Okoliczności te, a w ich ramach szczególnie zły sposób traktowania powódki, nie znalazły jednak potwierdzenia w zeznaniach tego świadka (vide: zeznania świadka M. F. – k. 164v).

Zdaniem Sądu II instancji okoliczność, że powódka nie została przewieziona wcześniej, mimo swego żądania, do szpitala w C., nie zaświadcza o naruszeniu jej praw, jako pacjenta. Trudno zakładać, że lekarz, który przyjmuje pacjenta do szpitala musi zawsze brać pod uwagę jego wniosek czy prośbę o przewiezienia do szpitala świadczącego usługi medyczne o wyższym standardzie. To lekarz decyduje o tym, czy w danym momencie istnieje taka potrzeba, a decyzję tę podejmuje częstokroć dopiero po przeprowadzeniu wstępnych badań pozwalających mu na stwierdzenie, że zachodzi konieczność poddania pacjenta bardziej kwalifikowanym badaniom i w związku z tym konieczność poddania go im w innym szpitalu, czy też, że wystarczające są rutynowe, ale i przewidziane odpowiednimi procedurami zabiegi, których przeprowadzenie z pozytywnym dla pacjenta skutkiem możliwe jest w szpitalu, do którego został on właśnie przewieziony i w którym może pozostać. Tymczasem przyjęcie założenia, że już w pierwszej dobie pobytu powódki w szpitalu w C. oczywistym dla wszystkich powinno być, iż istnieje potrzeba leczenia jej w szpitalu w C. jest zdaniem Sądu Okręgowego nieporozumieniem. Powódka została przewieziona do szpitala w C. na badanie(...). Dopiero po jego przeprowadzeniu stało się jasnym, że powódka ma inne jeszcze dolegliwości, których wcześniejsze wykrycie bez tego badania nie było możliwe.

Niezależnie od powyższego zważyć należało, że oddalenie apelacji wywiedzionej przez powódkę, a w efekcie zaakceptowanie stanowiska Sądu I instancji wynikało również i z innej przyczyny. Zważyć należało, że, co istotne w sprawie, powódka ze swym żądaniem, nie wystąpiła od razu po tym, jak poczuła się dotknięta jako człowiek i pacjent w związku z pobytem w szpitalu w C.. Powódka nie wystąpiła z tym żądaniem bezpośrednio po wyjściu ze szpitala, czy choćby po zakończeniu pierwszego procesu leczenia, kiedy czuła się nie tylko jeszcze schorowana, ale i nadal jeszcze oburzona tym, co spotkało ją podczas pobytu w tym szpitalu. Powódka wystąpiła najpierw do(...) w C. z pismem z dnia (...) (k. 75-76), czyli w rok po samym wypadku i pobycie w tym szpitalu, zaś ze sformalizowanym żądaniem zadośćuczynienia, czyli z pozwem w tej sprawie wystąpiła dopiero nieomalże po dwóch latach od dnia wypadku i przewiezienia jej do szpitala w C.. W tej sytuacji uznać należało, że gdyby krzywdy, które wyrządzone zostały powódce przez personel szpitala w związku z możliwym naruszeniem jej praw pacjenta były rzeczywiście dolegliwe, to powódka z żądaniem takim z pewnością wystąpiłaby zdecydowanie wcześniej. Wówczas oczywistym byłoby uznanie, że naruszenie dóbr osobistych czy praw pacjenta powódki było na tyle silne, że wymagało to jej naturalnej, a zatem szybkiej reakcji w postaci wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia. Ta właśnie zatem argumentacja również utwierdza Sąd odwoławczy w przekonaniu, że zgłoszone niniejszym żądanie nie jest zasadne z punktu widzenia przepisów przywoływanych przez stronę powodową, a dotyczących się praw pacjenta.

Mając powyższe na względzie wywiedzioną apelację należało na mocy art. 385 kpc oddalić, jako że okazała się ona bezzasadna, o czym orzeczono, jak w pkt (...)sentencji. Rozstrzygnięcie to obejmuje także orzeczenie Sądu I instancji w zakresie zasądzonych od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. Nie można było bowiem pomijać, że powódka otrzymała już kwotę 40.000 zł od ubezpieczyciela, wobec czego zapłata kwoty 2400 zł tytułem kosztów procesu przed I instancją, nie jest rzeczą niemożliwą.

Niezależnie od powyższego Sąd II instancji postanowił na podstawie art. 108 § 1 kpc i na zasadzie art. 102 kpc nie obciążać jednak powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Nie umknęło uwadze Sądu odwoławczego to, że powódka wciąż się leczy, nadal poddawana jest zabiegom rehabilitacyjnym i nadal ponosi ona koszty zakupu leków.